

Joanna Tomalska-Więcek*

Dom polski. Rozważania o fenomenie kulturowym

Tytuł nadany poniższym rozważaniom może budzić wiele pytań. Dom polski – czyli jaki? Jak się prezentował bodaj najbardziej charakterystyczny element polskiego krajobrazu kulturowego? Z jakiego surowca był budowany? Czy dwory podlaskie i np. wielkopolskie cechowały podobne rozwiązania? Czy plany tych siedzib zmieniały się w ciągu wieków? Jaki żywot wiedli ich mieszkańcy, pielęgnujący tradycyjny model sielskiego życia?

Pytań jest znacznie więcej, ale w niniejszym tekście nie podejmę próby odpowiedzi na nie, wymagałoby to bowiem znacznie szerszego opracowania niż skromne ramy artykułu. Przyjrzymy się jednemu z artystów, którzy w XIX w., wędrując po kraju, dokumentowali wygląd polskich zabytków. Ten artysta amator nie rysował wprawdzie wyłącznie dworów, lecz także zamki i ruiny zamków, pałace i miejsca ważne w historii Polski. Nierzadko były to dwory związane z wybitnymi twórcami i bohaterami narodowymi – Tadeuszem Kościuszką, Stanisławem Moniuszką albo Adamem Mickiewiczem.

Napoleon Orda, którego twórczości przyjrzymy się nieco uważniej, nie był jedynym „wędrującym artystą”. Po-

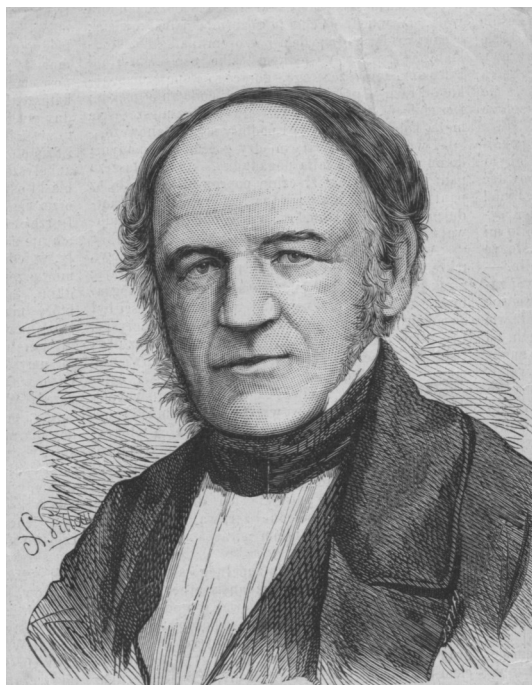
* Joanna Tomalska-Więcek, historyk i krytyk sztuki. Autorka wielu publikacji na temat sztuki Podlasia.

dobne wędrówki stały się inspiracją dla twórczości Michała Kuleszy, wywodzącego się z Wilna białostockiego malarza i nauczyciela rysunków, który nadal pozostaje zbyt mało znany. Według Zygmunta Glogera jako nauczyciel umiał zainteresować młodzież, której zaszczepił poczucie piękna i zamiłowanie do polskiej kultury. Józef Ignacy Kraśzewski, który otrzymywał rysunki artysty, zachęcał go do kontynuowania artystycznej działalności¹. Bardzo pochlebny recenzję zbioru litografii „Teki Michała Kuleszy” wydał autorowi Władysław Syrokomla². Spośród 15 litografii zawartych w tej teźce (m.in. Zamek w Pieskowej Skale, Druskienniki, Kamieniec Podolski) znalazł się również dwór w Mereczowszczyźnie (Мерачоўшчына), przyjęty w zastaw przez Ludwika Tadeusza Kościuszkę w 1733 r., gdzie w 1746 r. przyszedł na świat Tadeusz. Po spaleniu w 1942 r. został odbudowany i prezentuje drewniany parterowy budynek kryty wysokim łamanym dachem polskim, o wejściu z gankiem na czterech słupach i czterema frontowymi oknami zaopatrzonymi w okiennice. Rysowany przez Michała Kuleszę z natury, w zimowym pejzażu, w otoczeniu wysokich bezlistnych drzew i z postacią inwalidy na pierwszym planie z prawej wydaje się nie tylko wizerunkiem domu bohatera narodowego, ale też – przez sylwetkę inwalidy – swoistym symbolem losów obrońców ojczyzny.

Kilkanaście lat po śmierci artysty Zygmunt Gloger pisał o obliczu Michała Kuleszy, które było zwierciadłem szlachetnej duszy, ubolewał, że ciernie, które napotykał na swej drodze, skróciły jego dni i choć nie zostawił majątku, „ale

¹ A. Rosińska-Derwojed, *Z twórczości malarza białostockiego Michała Kuleszy*, „Rocznik Białostocki” 1961, t. I, s. 255–271.

² W. Syrokomla, *Teka Michała Kuleszy. Zbiór widoków krajowych rysowanych z natury, Imp. Lemercier a Paris 1852*, „Gazeta Warszawska” z 11 stycznia 1853, nr 21, s. 1–2.

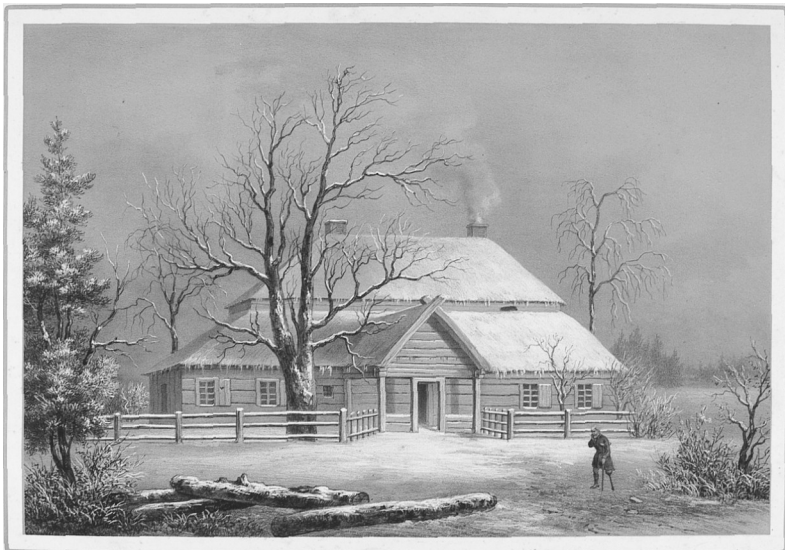


Il. 1. Portret Michała Kuleszy, rys. Jan Styfi, źródło: Wikimedia Commons (dostęp: 14.02.2021)

cenniejszą spuściznę od złota, bo za grobem pamięć zacnego człowieka”. On też uznał Michała Kuleszę za poprzednika Napoleona Ordy³.

Dwory, wielokrotnie rysowane z natury przez dziewiętnastowiecznych polskich artystów, nie bez powodu były uznawane za „najbardziej polski dom”. Zajmowali je przedstawiciele silnie rozrodzonej warstwy szlacheckiej, której liczebność w Polsce dochodziła (u schyłku XVIII w.) do 8%

³ Z. Gloger, *Michał Kulesza*, „Kłosa” z 25 września 1875, nr 536, s. 230–231.



Il. 2. Michał Kulesza, Merczowszczyzna, „TeKa Michała Kuleszy: zbiór widoków krajowych rysowanych z natury”, Paryż 1852

ogółu mieszkańców⁴. W poprzednich wiekach emigracja z Mazowsza spowodowała tworzenie się na Podlasiu i dalej na wschodzie całych okolic zamieszkałych przez drobną szlachtę, posiadającą – na skutek działów rodzinnych – z każdym pokoleniem coraz to mniejsze działki⁵.

Szlachta nie była grupą jednorodną, w jej poszczególnych warstwach (magnaterii, szlachty folwarcznej, częstko-

⁴ Przyjmując za Andrzejem Zajączkowskim, iż polska grupa etniczna pokrywała się ze zbiorowością rzymsko-katolicką (katolików było w państwie 53%), procent szlachty polskiej w stosunku do ludności etnicznie polskiej podwaja się, tj. wynosi ok. 16%. W końcu XVIII w. co szósty Polak był szlachimem, należał do zbiorowości o kulturze przez wiele pokoleń powszechnie uważanej za wyższą i tym samym atrakcyjnej (A. Zajączkowski, *Szlachta polska, Kultura i struktura*, Warszawa 1993, s. 10).

⁵ Tamże, s. 41.

wej i zagonowej) istniały niekiedy ogromne różnice zamożności⁶. Jako siedziby szlachty dysponującej różnymi możliwościami finansowymi, dwory były przedmiotem zainteresowania bardzo wielu badaczy⁷, ale nie wszyscy uznawali je za obiekty warte uwagi, widząc w nich powtórzenie obcej architektury barokowej⁸.

Dwory murowane częściej bywały dziełem architektów przybyłych z zagranicy, drewniane zaś wznosili przede wszystkim rzemieślnicy rodzimi. To jedna z przyczyn, dla których były one realizacją fenomenu zwanego domem polskim. Dwory budowano z drewna, surowca powszechnie dostępnego i taniego, lecz taki wybór miał też swoje przyziemne powody. Ujawnił je cytowany niżej autor cenionego dzieła poświęconego budowie dworów, pałaców i zamków: „A takie jest niedbalstwo w tym polskie, że nigdzie tylko przy mieście, i to wielkim, cegły nie dostaniesz jak rzeczy drogiej i kosztownej. I z tegoż niedbalstwa pochodzi, że tak rzadkie mury w Polsce i komin z gruntu murowany, zwłaszcza gdzie kamienia nie masz, jest tak wielkiej wagi jak colossus [Colosseum] w Rzymie albo Pyramis [piramida] Egipska”⁹.

Trzeba dodać, iż to, że najstarszą zabudowę Podlasia tworzyły drewniane budowle, było efektem nie tylko dostępności drewnianego budulca, lecz także szczególnej predy-

⁶ Tamże, s. 31.

⁷ Obszerną bibliografię tematu zestawiał Maciej Rydel, zob. *Dwory Polskie* – Maciej Rydel – dokumentacja dworów polskich (dwory-polskie.pl), (dostęp: 22.01.2021).

⁸ W. Łuszczkiewicz, *Przyczynek do historii architektury dworu szlacheckiego w Polsce, Jeżów, Szymbark, Drzewica*, „Pamiętnik Wydziałów Filologicznego i Filozoficzno-Historycznego Akademii Umiejętności” 1890, t. VIII.

⁹ *Krótką nauka budownicza dworów, pałaców i zamków podług nieba i zwyczajów polskiego*, Kraków 1659, s. 8–9. Autorem dzieła miał być Łukasz Opałiński (1612–1662), pisarz piastujący liczne funkcje, marszałek nadworny koronny.

lekcji do tego materiału¹⁰. Podobnie zresztą było w Rzeczypospolitej: „Nie tylko w XV, ale jeszcze i w XVI i XVII w. budują się z drzewa nawet wielkopańskie rezydencje, nawet obronne zamki”, na przykład: „Zamek w Ostrzu, siedziba możnego rodu Gasztołdów, bardzo obronny, piętrzący się pięciu potężnymi basztami, zbudowany już w 1538 r., cały był z sosnowego i dębowego drzewa”, zaś „Jaworów, rezydencja króla Jana III, strojna wewnątrz we wszystko, co stanowiło ówczesny komfort mieszkalny, był również dworem drewnianym, a nawet jeszcze w r. 1744 buduje książe Michał Czartoryski w Wołczynie pałac modrzewiowy o 36 pokojach”¹¹.

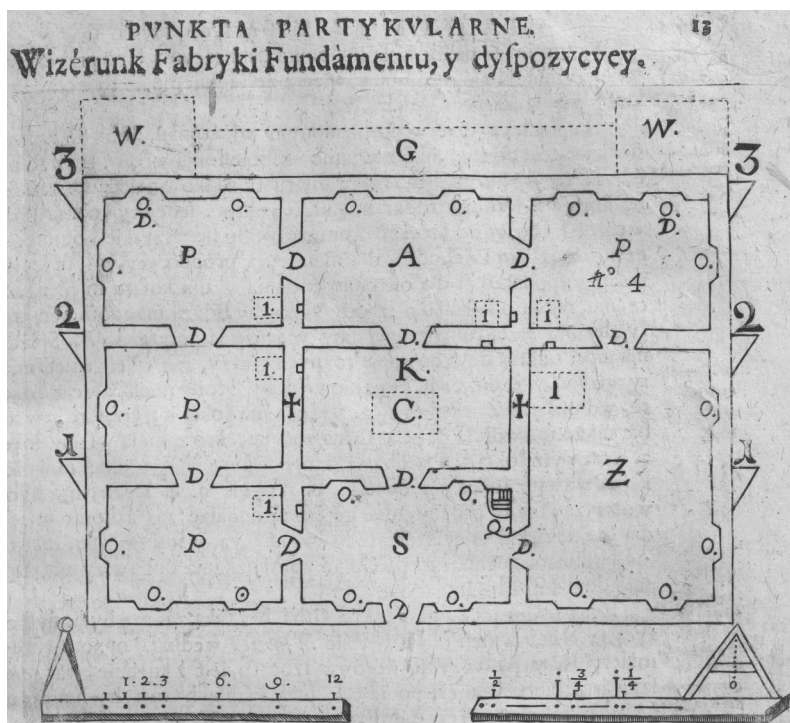
Czym był dwór? Dla cytowanego autora wydanej w 1659 r. *Krótkiej nauki budowniczej dworów, pałaców i zamków podług nieba i zwyczaju polskiego* był jednopiętrowym budynkiem z drewna albo cegły. Ograniczanie kondygnacji wynikało z tego, że dwory wiejskie nie musiały się dopasowywać do ciasnego miejskiego placu, gdzie właściciel mógł realizować potrzebę okazałości na wyższych piętrach (zwykle na pierwszym). Ten sam autor uważał, że „osobna architektura *civilis* ma być jako każdego Narodu tak y Polskiej. Bo kto chce po cudzoziemsku mieszkać, trzeba żyć po cudzoziemsku. A że trudno życie odmienić, które już dawny zwyczaj za-twierdził, toć dom y mieszkanie do niego stosować potrzeba. Co ja czynię w tym krótkim piśmie, y z umiejętnych Architektów zebrane a do nieba y zwyczaju polskiego stosowane y łącne bardzo, reguły budownictwa krótko podavam”¹².

Dwór zatem był z reguły budowlą parterową, z oknami tak nisko położonymi, „że pieszy w nie wejrzeć a zatem i wejść mógł”. Wedle przytoczonej przez autora jednej

¹⁰ J. Maroszek, *Podlasie*, [w:] *Polskie regiony. Podstawy kulturowe regionalizacji Polski*, E. Wysocka, M. Konopka (red.), Ciechanów 1997, s. 127–131.

¹¹ W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Lwów 1921, s. 4.

¹² *Krótką nauka budownicza*, s. 7–8.



Il. 3. J. K. Haur, Rzut dworu *Ziemiańska generalna oekonomika obszerniejszym od przeszley edycyey stylem suplementowana...*, Kraków 1679, s. 13

z reguł sień i stołowa izba zawsze w budynku wielka być musi, musi być zatem wysoka i oświetlana wielkimi oknami¹³. We wnętrzu najważniejszym elementem była część pańska, która „ma mieć przynajmniej te izby. Zaraz z sieni antykamerę jako Włosi zowią, to jest pierwszą izbę, w której pokojowi zostawają. Potem z niej pokój, w którym przyjmuje [się] gościa. A na koniec retiratę [prywatny gabinet], to jest wstęp,

¹³ Tamże, s. 10, 15.

gdzie się odwieść na rozmowę z kim może. Łóżko lub w pokoju lub w retiracie bywa, ale i toby miało mieć osobny swój pokój, [w] lecie chłodny, [w] zimie ciepły... Przy pokojach gospodarskich, zaraz mają być pokoje pani samej. Prócz tego pokoik... jeden ma być wolny zawsze i próżny dla gościa”¹⁴.

Do równie ważnych pomieszczeń należała jadalnia: „i sień i stołowa izba zawsze wielka w budynku polskim być musi”. Toteż radzono „dać ją we środku budynku, albo też przesunąć na bok”. Z czasem coraz większe znaczenie zyskiwała bawialnia i kaplica dworska, zaś z pomieszczeń gospodarczych komory, spiżarnie, kredensy, izby służbowe leżące w pobliżu kuchni, jeśli mieściła się ona we dworze a nie w oddzielnej oficynie¹⁵.

Jędrzej Kitowicz, uważny obserwator swoich czasów, przekazał, że budowane z drewna siedziby „pomniejszych” panów i szlachty liczyły jedną lub dwie kondygnacje, zazwyczaj z zewnątrz miały galerie, ganki i przysionki (pomieszczenia przy wejściu). Wzniesione z drewna albo cegły duże budynki z oficynami zyskiwały miano pałacu. Siedziby mniejsze, drewniane i bez oficyn zwano dworkami. Dwory drobnej szlachty niewiele różniły się od chłopskich chałup, zasadnicze różnice ograniczały się do dwóch cech: dostęp do siedziby ograniczały wysokie wrota, nawet jeśli płót był ułożony z chrustu; druga różnica opierała się na planie: szlachecki dwór miał dwie izby po rogach, pośrodku sień, w chłopskich chatkach zaś sień znajdowała się z czoła, za nią izba, wreszcie z tyłu komora¹⁶.

¹⁴ J. K. Haur, *Oekonomika ziemiańska generalna...*, Kraków 1675, s. 14.

¹⁵ F. Markowski, *Dwory polskie zwyczajne i obronne XVI–XIX w.*, Lwów 1935, s. 14.

¹⁶ J. Kitowicz, *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*, t. IV, Lipsk 1840, s. 10–11; J. Gloger, *Dwór ziemiański*, [w:] *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, t. I, Warszawa 1907, s. 266–285.



Il. 4. Dwór litewski, źródło: Biblioteka Narodowa
nr inw. IG 44 817

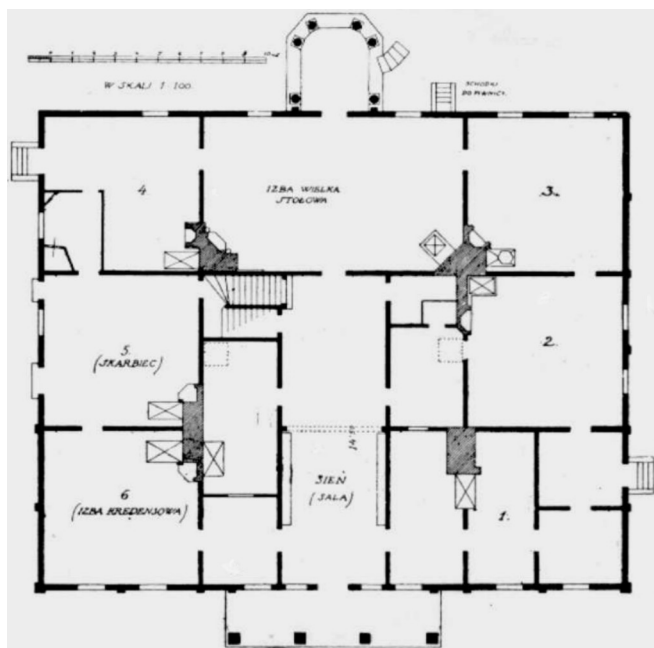


Il. 5a. Dwór w Rogowie, Widok zewnętrzny, źródło: T. Szydłowski, *Dwór w Rogowie. Zabytek budownictwa drewnianego XVII wieku*, Kraków 1918

Szesnasto- i siedemnastowieczne szlacheckie siedziby znamy przede wszystkim z opisów. Sztandarowym przykładem takiego budownictwa mogłyby być – gdyby przetrwał II wojnę światową – siedemnastowieczny modrzewiowy dwór w Rogowie niedaleko Opatowca¹⁷. W tej zbudowanej w 1685 r. siedzibie Jana Wawrzyńca Wodzickiego gości witała umieszczona przy wejściu sentencja: „Jeżeliś strudzony zniżą się te progi i spoczynek Cię czeka”, w innym zaś pomieszczeniu „Jeżeliś znękany rozszerzą się ściany i pokój tu znajdziesz”. Zdaniem Tadeusza Szydłowskiego dwór ten był znakomitym przykładem staropolskich upodobań estetycznych, umiejętności, wyrazem potrzeb i przyzwyczajajeń mieszkańców¹⁸.

¹⁷ M. Rydel, *Dwór – polska tożsamość*, Warszawa 2012, s. 53–55.

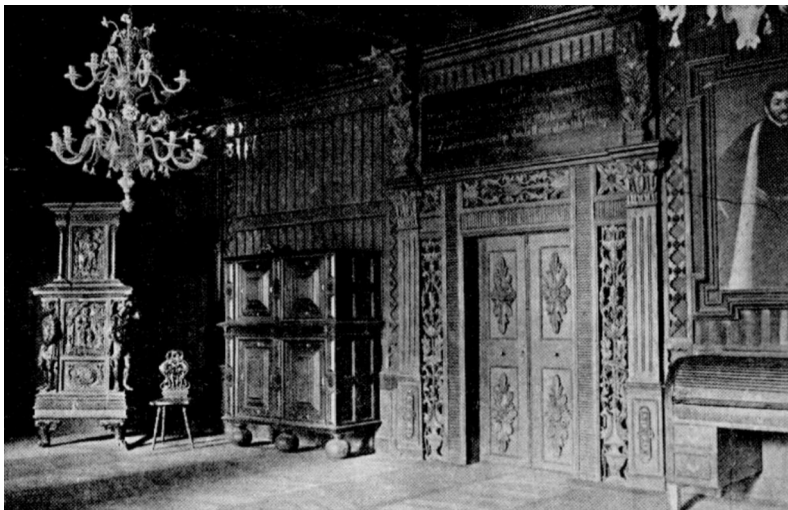
¹⁸ T. Szydłowski, *Dwór w Rogowie. Zabytek budownictwa drewnianego XVII wieku*, Kraków 1918, s. 4.



II. 5b. Dwór w Rogowie, rzut parteru

Wysokość izb bywała różna, od 2,5 metra do 4,5 metra i więcej, średnia wysokość izb wynosiła trzy metry. Ściany wewnętrzne pozostawiano w naturalnym kolorze drzewa albo ozdabiano snycerką lub polichromią. Ozdoby były mniej istotne niż konieczność ocieplenia ścian. Obijano je deskami, skórami zwierzęcymi, tkaninami. Okna były z reguły niewielkich rozmiarów, co wynikało z potrzeby utrzymania ciepła we wnętrzu i wysokich kosztów ich szklenia. Pawiment, czyli podłogę, tworzyły deski, rzadziej ubita glina, zaś drewniany strop (pułap) bywał dekorowany profilowanymi i zdobionymi belkami stropowymi¹⁹.

¹⁹ F. Markowski, *Dwory polskie zwyczajne i obronne XVI–XIX w.*, s. 15–16.



Il. 5c. Dwór w Rogowie, Sala jadalna

Istotną kwestią było ogrzewanie dworu. W chłodnych porach roku w części gospodarczej budynku ciepło utrzymywały piece kuchenne i piekarniane, w części pańskiej zaś kominki i piece. Stanowiły też one element ozdoby dworu, toteż miały różne formy i barwy, bo przestrzegano w XVII w., aby były „piece ozdobne i kształtne”. Przy nich zwykle ustawiano okazałe kominki, w XVIII w. także często zdobione. Nad kominkami umieszczano obrazy, portrety przodków lub zwierciadła. Dekoracje ścian tworzyła broń biała lub palna, często zdobyta w czasie wojennych wypraw, umieszczana na kilimach i dywanach. Owe dekoracje harmonizowały ze skromnym umeblowaniem dworów, szczególnie że sprzętów było mało, a składały się na nie stojące wzdłuż ścian ławy, prostej budowy stoły przed nimi, wreszcie stołki, krzesła i zydle, zwykle malowane na zielono lub przykrywane zielonym suknem²⁰.

²⁰ Tamże, s. 14.

Osobną kwestią jest wyposażenie opisywanych siedzib. Z pomocą znowu przychodzi nieoceniony ksiądz Jędrzej Kitowicz. Jego zdaniem wyposażenie dworów i pałaców było podobne, tyle że sprzęty dworskie, wprowadzane z pewnym opóźnieniem, były tańsze, a zatem zapewne gorszej jakości. Pałac – zachowując wszelkie proporcje – był wzorcem dla dworów, te zaś służyły jako wzorzec dla chat. Jak przekonuje uczony ksiądz, wcześniejszą skromność dworów w połowie XVIII w. zastąpiło nieznane dawnym Polakom zamiłowanie do wygody. Z czytelną przyganą autor konstatuje, że dworzanin, palestrant ni żołnierz nie mógł się już obyć bez porządnej pościeli, poduszek szamerowanych wstęgami, a nawet haftowanej jedwabną, złotą i srebrną nicią w różne wzory czapki nocnej, zwanej duchenką²¹.

Ze względu na nietrwałość zastosowanego do budowy dworów drewna niewiele spośród niegdysiejszego bogactwa obiektów przetrwało do dziś: jeszcze w 1918 r. Tadeusz Szydłowski odnotował istnienie kilkudziesięciu drewnianych dworów, sto lat później nie pozostało już niemal nic²². Dlatego niezwykle ważny jest dla badacza tego tematu rodzaj graficznej dokumentacji obiektu zainteresowania, wykonywany przez wielu artystów głównie w XIX w. Ich działalność wpisuje się w potrzebę promowania polskiej kultury w trudnej dla niej czasach, dokumentacji tworzonej „ku pokrzepieniu serc” i zachowania dla potomnych wizerunków polskich zabytków, dokumentowania już wtedy ginących dzieł, także dworów.

Na Podlasiu w czasie intensywnej kolonizacji regionu w drugiej i trzeciej dekadzie XVI w. dwory powstały na ziemiach Radziwiłłów i Gasztołdów, wokół Goniądza i Tykocina: w Babinie, Dobkach, Dolistowie, Dziegielowie, Jaświłach, Kalinówce Kościelnej, Kopicach, Mikicinie, Mo-

²¹ J. Kitowicz, *Opis obyczajów*, s. 4.

²² Tamże.

nuszkach, Rogowie, Rzędzianach i Siekierkach²³, ale ich wyglądu nie znamy. Wielokrotnie ulegały one pożarom, w XVI–XVIII w. płomienie strawiły rezydencje i dwory, m.in. w Brańsku, Drohiczynie, Goniądzu, Tykocinie i Surażu²⁴. Ówczesne obyczaje doskonale ilustruje uwaga Bogusława Radziwiłła, ostatniego męskiego przedstawiciela kalwińskiej linii na Birzach i Dubinkach: „Przodkowie naszy nigdy żadnej stałej nie mieli rezydencji, ani dobrze pobudowanej (...), jedną majątność wyjadłszy do drugiej się przenosić [musieli]”²⁵. Ta uwaga wyjaśnia nie tylko dużą liczbę rezydencji, lecz także ich nie zawsze dobry stan.

„Typową dla tego regionu formą osadniczą były osady jednodworcowe, powstające m.in. wzdłuż rzek Niewodnicy, Białej, Turośniarki, Łosośny, Biebrzy. Tam powstawały siedliska bojarów i szlachty, np. Bobra Wielka, Bobra Mała, Jancewicze, Chreptowce, Łosośna, Pawłowicze, Sidra”²⁶. Intratne podlaskie dobra królewskie²⁷ w okresie nowożytnym przyciągały wiele rodów magnackich²⁸, powodując powsta-

²³ J. Maroszek, E. Rogalewska, *Dwór i rezydencja ziemiańska w krajobrazie kulturowym Podlasia*, Tykocin–Kurowo–Choroszcz 1994, s. 5.

²⁴ J. Maroszek, *Požary w miastach podlaskich do końca XVIII w.*, [w:] *Ars historiae, Historia artis. Prace ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Wyrobiszowi*, E. Dubas-Urwanowicz, J. Maroszek (red.), Białystok 2012, s. 188.

²⁵ U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa II Radziwiłła*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1994, t. XXXVIII, s. 65.

²⁶ E. Bończak-Kucharczyk, J. Maroszek, K. Kucharczyk, *Parki i ogrody zabytkowe w krajobrazie kulturowym Podlasia, Katalog parków i ogrodów zabytkowych dawnego województwa białostockiego*, Białystok 2000, s. 24.

²⁷ W pierwszych dekadach XVI w. większość królewszczyzn na Podlasiu wykupił od Radziwiłłów ówczesny wojewoda wileński i starosta bielski, Olbracht Gasztołd. W 1553 r. królowa Bona wykupiła od Olbrachta Gasztołda królewszczyzny ziemi bielskiej (J. Wiśniewski, *Zarys dziejów osadnictwa na Białostocczyźnie*, [w:] S. Glinka, A. Obrębska-Jabłońska, J. Siatkowski /red./, *Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostocczyzny*, t. I, pp. 14–27, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1980, s. 14–27).

²⁸ S. Ciara, *Senatorowie i dygnitarze koronni w drugiej połowie XVII w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 91.

nie kolejnych rezydencji i dworów. Utworzenie tzw. „państwa goniądzko-rajgrodzkiego” Radziwiłłów w pierwszej połowie XVI w. spowodowało wzniesienie magnackich dworów²⁹. Siedziby w Andryjankach, Bobrze Wielkiej, Dołubowie, Ciechanowcu, Hołowiesku, Jasionówce, Korczewie, Kurowie, Łosośnie, Pawłowiczach, Pobikrach, Sidrze, Supraślu, Strabli, Tołoczka Wielkich, Turośni Kościelnej i Wólce Pietkowskiej przetrwały, ale w bardzo zmienionej postaci.

Na Podlasiu szlachta zagrodowa była grupą, która wykształciła własną kulturę, a jej elementy są do dziś widoczne w dziedzictwie niematerialnym, m.in. obyczajach, systemie wartości, formach grzecznościowych i języku³⁰. Zachowały się w nim cechy mazowieckie (mazurzenie) i konserwatyzm, gwara mazowiecko-podlaska jest nie tylko składnikiem szlacheckiej tożsamości, lecz przede wszystkim elementem odróżniającym tę grupę od chłopów³¹.

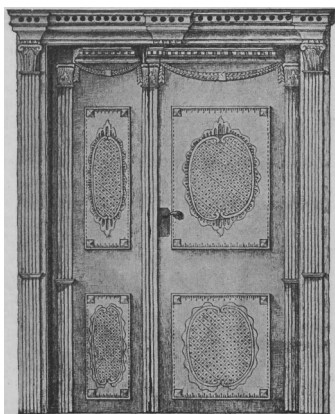
Jak ocenił Zygmunt Gloger, dwory podlaskiej szlachty zagrodowej zewnętrznie niewiele różniły się od chłopskich chat, ich cechą szczególną był ganek, większe rozmiary i większe okna. W każdym ziemiańskim domu musiała być apteczka (mieszcząca korzenie, zbiór wódek i zestaw lekarstw domowych), almarie czyli szafy, skrzynki, biurka, pułtynki albo małe pulpity do robót kobiecych, ławy i okrywające je tkaniny, tzw. poławia z zasłonami. Później zjawily się sprzęty zbyt kosztowne: gerydony, serwantki, kantorki, otomany, sofya, kanapy, szezlongi, fotele, berzerki, taborety³².

²⁹ J. Maroszek, *Goniądzko-rajgrodzkie „państwo” Radziwiłłów (1509–1571)*, [w:] *Czas na Podlaskie – Rajgród: referaty z sesji historycznej 8 sierpnia 2009 r.*, Białystok 2009, s. 17–31.

³⁰ E. Golachowska, *Język i kultura mieszkańców wsi włościańskich i szlacheckich dawnej ziemi drohickej na Podlasiu. Studium socjolingwistyczne*, Warszawa 2006, s. 149.

³¹ Tamże, s. 150–152.

³² Z. Gloger, *Dwór ziemiański*, s. 270.



Il. 6. Zawady koło Tykocina, Dwór, drzwi, rys. Z. Gloger;
 źródło: Z. Gloger, *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa
 w dawnej Polsce*, t. I, Warszawa 1907, s. 267

Najstarsze rezydencje znamy głównie z opisów. Dzięki dziewiętnastowiecznym artystom, wędrującym po kraju i odwiedzającym wygląd prowincjonalnych siedzib i dworów, możemy poznać wiele już nieistniejących obiektów. Taką twórczością parął się wspomniany wyżej Michał Kulesza. Jednym z najślawniejszych trudniących się upamiętnianiem „krajowidoków” był Napoleon Orda (1807–1883). Jego dziełem był wielokrotnie wznawiany *Album widoków Polski przedstawiających miejsca historyczne od początku Chrześcijaństwa w tym kraju oraz stare ruiny zamków obronnych w guberniach Warszawskiej, Kaliskiej, Piotrkowskiej, Kieleckiej, Lubelskiej, Radomskiej, Płockiej, Suwalskiej i Łomżyńskiej*. Wybitny polski historyk sztuki Tadeusz Chrzanowski uznał, że „Napoleon Orda pozostawił nie tylko dziełka artystyczne, ale cenny dokument, bowiem trzy czwarte rysowanych przez artystę budowli dziś już nie istnieje”³³.

³³ M. Borucki, *Wielcy zapomniani. Polacy, którzy zmienili świat*, cz. 2, Warszawa 2016, s. 294.



Il. 7. Portret Napoleona Ordy, źródło: „Tygodnik Ilustrowany” 1875, t. XVI, nr 405, s. 216

Napoleon Orda był postacią nadzwyczaj ciekawą. W latach 1872–1880 stworzył ponad tysiąc akwarel, rysunków i szkiców. W albumie znalazły się nie tylko siedziby i dwory bardziej i mniej majątnej szlachty, lecz także zamki, miejsca szczególnie ważne w historii Polski w granicach I Rzeczypospolitej.

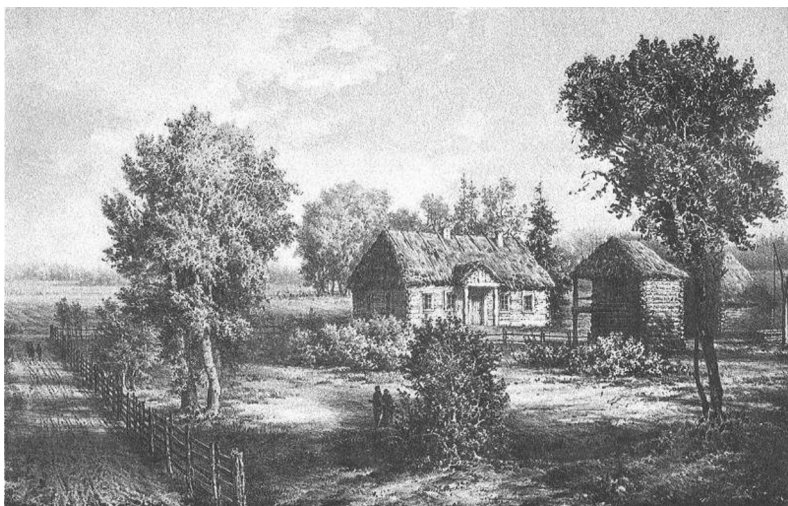
Jego życiorys był dość typowy dla tego pokolenia. Przyszedł na świat w Worocewiczach, w szlacheckiej rodzinie marszałka powiatu kobryńskiego. Studia przyszłego arty-

sty na wydziale matematyki Uniwersytetu w Wilnie przeżywał aresztowanie (w areszcie spędził ponad rok, później został objęty nadzorem policyjnym) za udział w działalności nielegalnej organizacji studenckiej Zorzenie. Za uczestnictwo w powstaniu listopadowym został zmuszony do emigracji (by uniknąć skazania na katorgę lub wcielenia do rosyjskiej armii) i wyruszył w pieszą wędrówkę do Paryża, gdzie zamieszkał w 1833 r. Zetknąwszy się z polską emigracją, m.in. z Fryderykiem Chopinem, u którego brał lekcje muzyki, zainteresował się sztuką i rozpoczął naukę rysunku u pejzażysty Pierre'a Girarda. Zwiedził m.in. Anglię, Francję, Portugalie, Hiszpanię, Holandię, Nadrenię i Belgię. Po ogłoszeniu amnestii dla uczestników powstania (1856), po 20 latach emigracji wrócił do kraju. Niestety, po śmierci matki artysty, na mocy carskiego ukazu i oskarżony o zachęcanie chłopów do udziału w powstaniu styczniowym, został ostatecznie pozbawiony rodzinnego majątku³⁴.

Znalazł posadę gubernera w domu generała Adama Rzewuskiego i wkrótce rozpoczął dzieło swego życia: systematyczne dokumentowanie kultury, zabytków i miejsc pamięci. W czasie corocznych letnich wycieczek po kraju utrzymywał obiekty ciekawe i ważne dla historii, które później wydał w ośmiu seriach z 260 litografiami. Należy do nich wizerunek przedstawiający drewniany dwór Mickiewiczów w Zaosiu koło Nowogródka, gdzie przyszedł na świat Adam Mickiewicz. Skromy, kryty strzechą budynek otoczony wysokimi drzewami, ze wspartym na dwóch słupach gankiem i czterema frontowymi oknami niewiele się różni od chłopskich chat.

Napoleon Orda kontynuował pracę kronikarza pamięci narodowej w Galicji, Poznańskim, Prusach Królewskich i Królestwie Polskim. W latach 1860–1877 wędrował po

³⁴ А. Радзюк, *Царызм супраць Напалеона Орды*, „Асоба і час: беларускі біяграфічны альманах” 2013, нр 5, s. 27–36.



Il. 8. Napoleon Orda, Zaosie, *Album widoków historycznych Polski. Seria III. ALBUM widoków gubernii grodzieńskiej, wileńskiej, mińskiej, kowieńskiej, wołyńskiej, podolskiej, kijowskiej*

guberni grodzieńskiej, utrwalił wygląd pałacu Branickich i rezydencji w Hieronimowie. Akwarele i rysunki Napoleona Ordy litografował Alojzy Misierowicz³⁵, wydał zaś znany warszawski wydawca Maksymilian Fajans³⁶. Ta gigantyczna praca, jak pisał w liście, „dzieło które mi dziesięć lat zajęło trudnej i mozolnej pracy. (...) Bóg mi pobłogosławił bo dał mi zdrowie i wytrwałości pomimo moich 75 lat”³⁷.

³⁵ Alojzy Misierowicz (ok. 1825–po 1905) malarz, rysownik i litograf, nauczyciel rysunku w gimnazjum suwalskim w latach 1851–1858, uczeń Aleksandra Kokulara w wileńskiej Szkole Sztuk Pięknych (*Biografie Suwalskie*, cz. 1, Suwałki 1993, s. 21).

³⁶ Maksymilian Fajans (1825–1890), fotograf, rysownik i litograf warszawski (D. Jackiewicz, *Maksymilian Fajans (1825–1890)*, Warszawa 2014, s. 9–10).

³⁷ Z. Maniakowska-Jazownik, Y. Lisai, *Nieznane praktyki Napoleona. Rysunki Ordy w innym świetle*, „Notes Konserwatorski” 2017, nr 19, s. 142.

W innym miejscu pisał: „Nie szukałem zysków, tylko chciałem zostawić pamiątkę krajowi dla którego całe życie poświęciłem”³⁸.

Pracę Napoleona Ordy docenił Teodozy Justyn Piekarski (kryjący się pod kryptonimem „Rola”), pisząc, że przez trzy lata jeżdżąc „od ruiny do mogiły, od mogiły do ruiny Orda skwapliwie chwycił ołówkiem wszystko co tylko jest godnym przechowania w pamięci potomności”³⁹. Na ile taką postawę wykształciła emigracja, przeżycia z lat młodości, na ile zaś obserwacje otaczającej go rzeczywistości, pozostaje kwestią otwartą. Artysta amator, świadom procesów rusyfikacyjnych w wielu przypadkach nieodwracalnie zmieniających krajobraz kulturowy, tworzył rysowaną encyklopedię kultury ziem I Rzeczypospolitej.

Trzeba się zgodzić z oceną Zofii Maniakowskiej-Jazownik i Yulii Lisai, dostrzegających w dziełach Napoleona Ordy z jednej strony silne związki z europejskim romantyzmem, z drugiej zaś fenomen o charakterze narodowym, związanym z ideami zachowania historii, ciągłości pamięci i więzi pokoleń⁴⁰.

Dwory od XVII w. nadawały wszystkim regionom wyrazistość kulturową, tworząc rodzaj przestrzenno-kulturowego krajobrazu I Rzeczypospolitej. Być może dlatego jako pierwsze stały się one ofiarą polityki zaborców w XIX w., której celem była głęboka zmiana modelu kulturowego. Dwory Podlasia, sprzedawane w ręce rosyjskie głównie za uczestnictwo właścicieli w powstaniach narodowych, traciły charakter polskich ośrodków, przechowujących pamiątki przeszłości. Kolejne zniszczenia były dziełem obu wojen światowych, nie oszczędziły ich władze PRL, kiedy ślady przeszłości po re-

³⁸ Tamże, s. 143.

³⁹ T. J. Rola [Piekarski], *Napoleon Orda i jego Album*, „Tygodnik Ilustrowany” 1875, t. XVI, nr 405, s. 216, 218.

⁴⁰ Tamże, s. 142.

formie rolnej niszczone z premedytacją i w wielu przypadkach skutecznie.

Z takich dworów wywodziło się wiele wybitnych postaci, wielu twórców – poetów, pisarzy i malarzy: w Mereczowszczyźnie Tadeusz Kościuszko, w Zaosiu Adam Mickiewicz, w Worocewiczach – Napoleon Orda, w podlaskim Dołubowie znany malarz Ignacy Pieńkowski. Przykłady można by mnożyć, lecz mimo to fenomen polskich dworów, zwłaszcza we wschodnich regionach kraju, nadal pozostaje nierozpoznany, mimo że były one bardzo ważnymi ośrodkami kultury, ta zaś tworzy tożsamość narodu. To kultura, jak powiedział Zbigniew Herbert, tworzy wartości, dla których warto żyć⁴¹.

⁴¹ Z. Herbert, *Herbert nieznanym. Rozmowy*, H. Citko (oprac.), Warszawa 2008, s. 48.